Nr. 154. Dnia 5 czerwca. Sroda. Dnia 24 maja (5 czerwca) 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni, powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Bonifacego Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 48 r.	Niedziela: Zesłanie Ducha Św.
Czwartek: Norberta Biskupa.	Zachód „ „ 8 „ 13.	Zachód „ „ 12 „ 20 w.	Poniedz: Świąteczny Małgor.
Piątek: Roberta Opata.	Długość dnia godzin... 16 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.	Wtorek: Barnaby Apostoła.
Sobota: Maksymiljana B.	Przybyło „ „ 8 „ 51.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.	Środa: Onufrego P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz i zamieszka w pałacu łazienkowskim, gdzie tegoż dnia dany będzie obiad na 45 osób. Jutro J. C. Wysokość wyjeżdża do granicy na spotkanie Dostojnej Narzeczonej, królewny greckiej Aleksandry Jerzówny. (*Warsz. dniewn.*)

— Onegdaj przejeżdżał przez Warszawę Jego Wysokość Książę Daniło, następca tronu czarnogórskiego, i Księżniczki Czarnogórskie: Anastazja, Helena i Anna. Na dworcu kolei petersburskiej dostojnych podróżnych powitał JE. Główny Naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, jenerał-lejtenanci Brok i Kuźmin, jenerał-major Hryniewicz, fligel-adjutant pułkownik Kleigels i odkomenderowany do dyspozycji jenerał-gubernatora warszawskiego urzędnik dyplomatyczny, rz. r. st. Wieniawski, i inne osoby. Książętom czarnogórskim towarzyszył prezes czarnogórskiej rady państwa, wojewoda Bożo Petrowicz Niegosz. Z dworca kolei petersburskiej dostojni goście przejechali powozami przez Warszawę na dworzec kolei wiedeńskiej, gdzie jedli obiad i po niedługim wypoczynku udali się do Wiednia pociągiem o godz. 9-ej minut 20 wieczorem. Jak się dowiadujemy, Ich Wysokości zabawią w Wiedniu kilka dni i oczekiwać tam będą na Księcia Mikołaja i siostrę Milicę, którzy udali się do Kijowa odwiedzić Jej Cesarską Wysokość Aleksandrę Piotrównę, matkę narzeczonego Księżny Milicy, Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza. Z Wiednia Jego Wysokość Książę Czarnogórski Mikołaj zamierza pojechać ze swemi Dziećmi do Cetynji. Jak mówią, Czarnogórska rodzina Książęca odwiedzi Petersburg w miesiącu lipcu. (*Warsz. dniewn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiła, jutro Cichomira.

Zgromadzenia: Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich. (Lokal zarządu, hr. Berga—2 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Carmen", jutro „Brahma" i „Coppelja" (1-szy akt—występ gościnny panny Riccio); — Nowy: dziś „Kłopoty naczelnika" i „Cocard i Bicoquet", jutro „Wojna podczas pokoju". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 117 kop. 95. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)**

Z pobytu szacha.

Wczoraj J. K. M. szach perski zwiedził instytut głuchoniemych i ociemniałych.

Od soboty nietylko sale, lecz i cały gmach przyozdobiono kwiatami świeżemi i roślinami egzotycznemi, sale zaś i schody ozdobiono dywanami perskiemi.

W dwóch pokojach urządzono *ad hoc* wystawę wyrobów wychowańców i wychowanic.

O godz. 2-ej min. 10 szach przybył do instytutu, w otoczeniu kilku osób ze świty, w towarzystwie admirała Popowa.

Przy wejściu oczekiwał na władcę Iranu kurator okręgu naukowego warszawskiego, r. t. Apuchtin, ze swoim świeżo zamianowanym pomocnikiem, rz. r. st. Popowem.

Poprzedzony przez zwierzchnika zakładu, szach wszedł do sali, gdzie zebrani byli wszyscy wychowańcy i wychowanice instytutu, w otoczeniu całego personelu.

Tu zaczął się popis głuchoniemych.

Uczennice najwyższej klasy p. Nowickiego dawały trafne odpowiedzi z geografji nietylko, na pytania nauczyciela, lecz i na pytania szacha, za pośrednictwem kuratora okręgu.

Pytania tyczyły się przeważnie Persji i niektórych krajów azjatyckich.

Szach kilkakrotnie zapytywał się o systemy uczenia głuchoniemych; objaśnień udzielał kurator okręgu i dyrektor instytutu.

Nie możemy tu pominąć zabawnego epizodu.

J. K. M. zadowolony widocznie z tego, że dzieci wymawiają nazwisko jego, objawił życzenie prowadzenia rozmów, a raczej odczytywania z ust wyrazów starszych wychowanic.

Ująwszy stojącą obok niego nauczycielkę za ramię i nie przypuszczając z powierzchowności, że to jest nauczycielka, prosił o zadawanie mniemanej uczennicy pytań.

Z zabawnej pomyłki szach śmiał się serdecznie.

Zadowolony z popisu u głuchoniemych. szach przeszedł w otoczeniu świty do sali sąsiedniej, gdzie ociemniali na wstępie odegrali marsza perskiego, a następnie jeden z ociemniałych wykonał na skrzypcach „Słowika" Alabiewa, chóry zaś chłopców i dziewcząt ociemniałych odśpiewały „Noc" Moniuszki.

Niektórych numerów nie kończono z polecenia szacha.

Widocznie władcy Iranu sprzykrzyła się muzyka, gdyż prawie każdy numer przerywał.

W ogóle szacha więcej interesowali głuchoniemi, niż ociemniali.

Podczas wykonywania numerów muzykalnych szach spożywał lody.

Zwiedziwszy wystawę wyrobów, szach zażądał odesłania do pałacu belwederskiego niektórych przedmiotów, wyrobionych ręką kalek.

Dyrektor zakładu osobiście odwiózł do pałacu przedmioty następujące: hamak, torbę myśliwską, 9 szczoteczek różnych, szachy, talerzyk i nóż do owoców rzeźbione w drzewie, 2 ramki do fotografji, 2 koszyczki, wyrobione przez ociemniałych i 4 chusteczki damskie do okrycia.

Szach zabawił w Instytucie około półtorej godziny.

Po opuszczeniu instytutu głuchoniemych i ociemniałych szach miał, według programu, jechać na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych.

6)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

— Z wylaniem, godnem biblijnych czasów. Przedstawiono mi moich pupilów, 14-letniego może wyrostka i tę samą 10-letnią ówcześnie Terenię, którym kazano, aby mi za przyszłą opiekę z góry dziękowali.

Pani Opolska płakała, mąż jej umierał, w domu zamęt.

Przestraszony uciekłem, w parę zaś dni później ojciec mój także zakończył życie. Dotknięty stratą tak bolesną, wyjechałem na czas żałoby do Paryża, zkąd już przez lat parę nie wróciłem do kraju.

— No, a cóż się stało z opieką? — podjął baron ciekawie.

— Och, wyjeżdżając poleciłem ją wraz z innemi interesami rządcy.

— I jakże się wywiązał z zadania?

— Co prawda, nie pytałem go o to—przyznał hrabia Morski szczerze.

W rysach barona odbiło się mimowolne zdumienie.

— Wiecie przecież,—ciągnął gospodarz domu niedbale—iż przebywam tu nader rzadko i to wtedy jedynie, gdy rachunki administracji potrzebują niezbędnie mej obecności.

— A raczej gdy ty, panie Eustachy, potrzebujesz pieniędzy—wtrącił baron złośliwie.

— Nie przeczę, i tak kochany baronie, kłopoty moje finansowe tobie nalepiej są znane. Otóż, gdy niedołężna administracja zostawia mnie *à sec*, dowodząc, że nie ma z czego dalszych czerpać dochodów, wtedy rad nie rad wpadam tu na krótko; zajęty wszakże własnemi interesami, nie miałem w takich chwilach czasu do myślenia o jakiejś tam narzuconej mi opiece.

Czarne oczy bankiera śmiały się ironicznie.

— Brawo!—zawołał.—I ludzie mają czoło utrzymywać, że stare tradycje giną u nas. Ależ ty, hrabio, uosabiasz je wszystkie, możnaby cię, jako typowy okaz polaka, posłać na wystawę etnograficzną.

Morski zrozumiawszy ukrytą ironję, uczuł się nią draśniętym nieco.

— Sądzisz, panie baronie, że zbyt lekko potraktowałem obowiązek; otóż przekonam cię, iż rozkaz raz wydany wiernie spełnionym został. Morscy umieją być dżentelmanami.

— I owszem, jestem przekonany,—wtrącił Moryś Korybut—że opieka przez cudze sprawowana ręce stokroć cię drożej kosztowała. Pewno tam administracja sążniste na ten temat smarowała rachunki.

Hrabia Eustachy nie zaszczycił obrony swego rezydenta bliższą uwagą, zadzwoniwszy zaś, kazał przywołać natychmiast głównego rządcę.

Po kwadransie na tarasie stanął wysoki, młody jeszcze mężczyzna. Morski powitał go uprzejmie, nie myśląc jednak przedstawić towarzyszom, zaprosił gestem do zajęcia miejsca przy stole. Przybyły podziękował i jakby na dowód, iż nie pragnie przedłużać rozmowy, którą uważał za obowiązek tylko, stanął z ręką o poręcz krzesła wspartą.

— Panie Gorzelski, chciałem cię prosić o objaśnienie, jak stoi sprawa opieki nad nieletnimi Opolskimi?—pytał, przesuwając przez palce czerwonawe bokobrody.

— Jaka sprawa, panie hrabio?

— Opieki nad mymi kuzynami, Opolskimi? Nie raczyłeś pan ani razu zdać mi z niej bliższej relacji lub rachunków.

— Rachunków? Ależ ja pierwszy raz słyszę o niej? Morski zerwał się gwałtownie.

— Jakto, czyż pieczy nad nią nie zaleciłem panu najusilniej, zaraz po śmierci mego ojca?

Po ustach plenipotenta przewinął się uśmiech lekki.

— Pan hrabia zapomina, że od śmierci ś. p. jego ojca upłynęło już lat z górą dziesięć, ja zaś obowiązki moje od półtora roku sprawuję zaledwo.

— Pański poprzednik jednak, zdając zajęcia, powinien był...

— Moi poprzednicy, bo przez lata ostatnie było ich kilku, nie mieli również, o ile wiem, nic z interesami młodych Opolskich wspólnego.

Eustachy Morski poczerwieniał z gniewu.

— Któż się więc nimi zajmuje?—rzucił porywczo.

— Jeżeli się nie mylę, stary Kotwicz. Ten sam, który za życia nieboszczyka hrabiego zarządzał przez czas długi Orłowem. Zarówno ojciec pański, jak pan Opolski, mieli podobno nieograniczone do niego zaufanie; ztąd też Kotwicz uważając opiekę za przywiązaną do swojej osoby, zatrzymał ją i faktycznie do tej chwili sprawuje, nie żałując ani kosztu, ani pracy, by ostatecznie uregulować interesa kuzynów pańskich, których fortunę w znacznej już części uratował.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Tymczasem w ostatniej chwili, już gdy ekwipaż wjechał na Krakowskie-Przedmieście, Nasr-ed-Din zmienił zamiar, polecając się wieźć do łazienek p. Fajansa.

*

Szach perski wydawał wczoraj obiad galowy w czasowej swej rezydencji w pałacu belwederskim.

Zaproszeń rozesłano tylko 34.

Pisane były po francusku, a zapraszał niemi w imieniu szacha wielki ochmistrz dworu.

Stół obiadowy zastawiono w urządzonym specjalnie na ten cel namiocie na tarasie pałacowym.

Obiad był naznaczony na godzinę 6½, a już o 6-ej rozpoczął się zjazd zaproszonych osób.

J. E. Główny naczelnik kraju oraz margrabia Zygmunt Wielopolski w galowym mundurze koniuszego Najwyższego Dworu z westibulu pałacowego przeszli na prawo przez apartamenty szacha.

Inni goście wchodzili wprost na taras z lewej strony.

Przeważały ogólnie mundury dygnitarzy wojskowych, między któremi zauważyliśmy: komendanta Warszawy, jenerała Kuźmina, jenerałów Ostrogradzkiego, Orensa, Wejssa, Iwanowa, pułkownika Martynowa i kilku innych.

Z dygnitarzy urzędowych znajdowali się: prezydent miasta jenerał Starynkiewicz, szef żandarmów jenerał Brock, warszawski gubernator jenerał baron Medem, oberpolicmajster pułkownik fligiel, adjutant Klejgels, kurator, radca tajny Apuchtin, zarządzający pałacami cesarskiemi jenerał Hryniewicz, ochmistrz Najwyższego Dworu Pęcherzewski i wielu innych.

Punktualnie o godz. wpół do 7-ej otworzyły się podwoje pałacowe, któremi wszedł szach Nasr-ed-Din, uprzejmie witając zaproszonych gości, a gdy zajął miejsce, obiad się rozpoczął.

Menu obiadowe było następujące:

1) Potages: Crême de Champignons, Consomme Printanier, Petits Patés Assortis; 2) Selle de Mouton garnie, Supréme de Volaille aux Truffes, Paté de foie gras en Belle Vue; 3) Punch á la Belvédere, Rotis: Jeune Canneton, Gelinotte, Salade de Saison, Concombres frais salès; 3) Fonds d'artichauts demi glace, Petits fois frais a la française; 5) Savarin a l'Annanas Sauce Abricots; 6) Corbeille de Glace a la Parisienne; 7) Café—Thè janne.

Obiad pochodził z restauracji Bouquerela.

Podczas obiadu przygrywały naprzemian trzy orkiestry wojskowe, a gdy szach wzniósł zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, wszyscy powstali z miejsc, wznosząc okrzyk: hurra! muzyka zaś zagrała hymn narodowy russki.

Również dały się słyszeć okrzyki, gdy JE. Główny naczelnik kraju wzniósł zdrowie szacha Nasr-ed Dina.

Podobne okrzyki były wznoszone przy drugim stole, ustawionym w oddzielnym salonie dla innych osób, zaproszonych przez zarząd pałaców Cesarskich w imieniu szacha.

Obiad skończył się po godz. 8-ej wieczorem, poczem szach powrócił do swych apartamentów, a goście wkrótce się rozjechali.

*

Wczoraj rano Guliam-Ali-Chan - Buze - Baszi odbył przejażdżkę po parku łazienkowskim i po mieście w towarzystwie jenerał-adjutanta Ali-Riza-Chana i innych osób, należących do świty szacha.

Młody naczelnik paziów przybocznych jest chory na oczy; obecnie jednak ma się o wiele lepiej i przejażdżka po cienistym parku bardzo dobrze działa.

*

Zdrowie wielkiego wezyra perskiego poprawiło się o tyle, że wstał już z łóżka.

*

Wczoraj hr. Walewski wraz z rodziną otrzymał od szacha zaproszenie do Belwederu na godz. 10-tą zrana dla przedstawienia się Jego Królewskiej Mości.

Audjencja trwała około pół godziny, w ciągu której szach wypytywał się o stosunki tutejsze.

W parę godzin później hr. Walewska otrzymała nadesłaną sobie na pamiątkę fotografję władcy Iranu, z własnoręczną dedykacją w językach perskim i francuskim.

*

Dziś więc stanowczo ma się odbyć wycieczka do Żyrardowa.

Przybyłemu do Belwederu naczelnikowi ruchu, inżenierowi Popielowi, poleconem zostało przygotować pociąg nadzwyczajny na godzinę wpół do 12-ej rano.

Powrót ma nastąpić o godz. 5-ej po południu.

*

Oprócz ekspedycyj urzędowych, monarcha perski odbiera codziennie mnóstwo listów z różnych stron świata.

Wczoraj widzieliśmy listonosza specjalnie wydelegowanego z listami dla Nasr-ed-Dina.

Były tam listy z Austrji, Francji, Belgji, Włoch, Anglji, a nawet z Hiszpanji, o czem świadczyły stemple pocztowe.

Na wszystkich kopertach znajdował się adres szacha w języku francuskim.

Cała ta korespondencja bywa wręczaną wielkiemu wezyrowi, który przedstawia w tym względzie swemu władcy odpowiedni raport.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu obowiązującego wykładu języków: niemieckiego i francuskiego, wprowadzonego przy ostatniej organizacji szkół realnych, wytworzyła się kwestja, jakim mianowicie egzaminom z rzeczonych języków podlegać mają uczniowie, przechodzący z klasy 1-ej do 2-ej i z 2-ej do 3-ej. Ministerjum oświecenia wyjaśniając tę sprawę, zadecydowało, że uczniowie szkół realnych, przechodzący z klasy 1-ej do 2-ej, podlegać mają piśmiennym egzaminom z języka niemieckiego, przechodzący zaś z klasy 2-ej do 3-ej zdawać będą egzamina piśmienne i ustne z języka francuskiego.

= Onegdaj w miejskiem biurze powinności wojskowej odbyto rewizję młodych ludzi, którzy w poprzednich powołaniach nie spełnili powinności wojskowej. Uznani za zdatnych do służby zostali wysłani do dyspozycji tutejszego powiatowego naczelnika wojennego.

= Według *Rusk. Inw.* w mieście naszem powstaje czwarty magazyn prowiantowy I-ej klasy.

= Na skutek starania Towarzystwa opieki nad zwierzętami, policja wzbroniła handlarzom bydła trzymać na targach cielęta ze związanemi nogami. Obecnie rzeźnicy wystąpili do Towarzystwa z zażaleniem, iż powyższe rozporządzenie naraża ich na straty i jest dla nich zbyt uciążliwem; dlatego proszą o dozwolenie wiązania cieląt w czasie targu, po ukończeniu zaś tegoż cielęta byłyby rozwiązywane. W celu zbadania tej sprawy, Towarzystwo postanowiło delegować osobną komisję, która ma ocenić powyższe żądania.

= W roku przeszłym właściciele domów przy ulicy Ślepej udawali się do magistratu z prośbą o przeprowadzenie przez tę ulicę kanału. Wówczas jednak nie dało to się uskutecznić. Obecnie magistrat, chcąc ułatwić wspomnianym właścicielom możność połączenia się z kanałem, postanowił go wybudować w bliskości ich domów z rur sztejngutowych przez plac Kanonji. Żeby jednak roboty nie były lekceważone, w razie gdyby powyżsi właściciele domów z ulicy Ślepej nie chcieli kanalizować swych posesyj, magistrat wystąpił teraz do nich z zapytaniem, czy życzą sobie połączyć swe domy z projektowanym kanałem i kiedy złożą odpowiednie plany.

= W dniu wczorajszym odbyły się w dalszym ciągu rewizje kanałów przez członków komitetu kanalizacyjnego, mianowicie rano o godz. 9-ej pp. Majewski, Berson, Hantke, I. Lindley i Krzyżanowski zwiedzili główny kanał C od rogatki mokotowskiej do Hotelu Europejskiego; po południu zaś o godz. 4-ej, główny kanał A. od stacji filtrów na Koszykach, do połączenia z głównym kolektorem bielańskim pp.: Feist, Sobolewski, Grotowski, Lindley i Sokal. W tym właśnie kanale znaleziono w r. z. największe poruszenia w kilku miejscach, a szczególnie około ul. Smutnej w pobliżu drogi Obwodowej. W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano, komisja składająca się z pp.: Kucharzewskiego, Łapińskiego, Grotowskiego i Krzyżanowskiego, obejrzy kanał na ul. Królewskiej i Marszałkowskiej; popołudniu zaś o godz. 4-ej zbiorą się u powązkowskiej rogatki pp. dr. Natanson, Majewski, Łapiński, Lindley i Sokal celem zwiedzenia głównego kolektora bielańskiego. Wreszcie jutro pp.: Nagórny, Lilpop, Wołowski, J. Lindley i Krzyżanowski obejrzą kanały boczne na ul. Mazowieckiej, Erywańskiej, hr. Berga, Włodzimierskiej, Placu Zielonym i Wareckiej. O ile z dotychczasowych dwudniowych oględzin sądzić można, poruszeń żadnych ani zmian nie znaleziono.

= Dowiadujemy się, że główny inżenier kanalizacji i wodociągów przedłożył p. prezydentowi miasta projekt wybudowania w alei Jerozolimskiej od Nowego-Światu do Wisły kanału burzowego, z powodu zalania kilku piwnic na placu św. Aleksandra i na Nowym-Świecie podczas burz tegorocznych. Przerobiony kanał na ulicy Karowej, jako burzowy, wkrótce będzie czynny.

= W piątek, tj. d. 7-go b. m., rozpocznie się układanie rur wodociągowych na ulicy Śliskiej, pomiędzy Sosnową a Twardą. Roboty potrwają dwa tygodnie, podczas których północna strona ulicy dla przejazdu zostanie zamkniętą.

= Wczoraj odbyła się wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa w ochronie IX-ej przy ulicy Piwnej imienia ś. p. Baudouina w obecności hr. Mikorskiej z pannami Bogusławskiemi, Edwardowej Skarzyńskiej, Ledworuskiej, Wacława Popiela, Eweliny Brzezińskiej i mecen. Sulatyckiej. W głównej sali zebranych było 225 dzieci, które popisywały się robotami, śpiewami i gimnastyką. Każda z opiekunek i dam obecnych obdarowane zostały przez dzieci ich własnemi wyrobami. Panie: Bersohnowa, mecenasowa Brzezińska i Sulatycka, ofiarowały dla wszystkich dzieci książeczki, koszulki i różne podarki.

= Wydział zupy rumfordzkiej doniósł warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, że w bieżącym miesiącu wydawać będzie dziennie po 116 porcyj zupy ubogim.

= Służba stacyjna konduktorska kolei terespolskiej w dniu pierwszym b. m. otrzymała nowe umundurowanie.

= Rada zarządzająca kolei terespolskiej przyznała urzędnikom etatowym wydziału ruchu tejże drogi rs. 3,000, zaoszczędzone na etacie drogi siedlecko-małkińskiej. Suma ta rozdzieloną została między urzędników, stosownie do lat służby każdego. Najniższa gratyfikacja wynosi rs. 64, najwyższa 200.

= Po kilkotygodniowym w naszem mieście pobycie nowelistka i powieściopisarka Willa-Zyndram Kościałkowska wczoraj wyjechała do Grodna.

= I. E. ks. Kossowski biskup djecezji płockiej wyjechał wczoraj do Płocka.

= Pogrzeb.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej wyprowadzono zwłoki ś. p. ks. Aleksandra Janczarskiego, kanonika honorowego kapituły sandomierskiej, wizytatora klasztorów archidjecezji warszawskiej i proboszcza kościoła św. Antoniego.

Kondukt pogrzebowy poprzedzały bractwa z jarzącem światłem, dalej postępowały żałobne sztandary.

Przed karawanem postępowało przeszło stu księży, a za nimi tłum kilkutysięczny.

= Z teatrzyków.

Dyrekcja teatrzyku Belle-Vue zaangażowała na gościnne występy artystów sceny krakowskiej: pannę Junoszównę tudzież p. Rygiera.

W Eldorado od dzisiaj będzie grany wodewil Koziorowskiego p. t. „Bykalski czy Wykalski", od niedzieli zaś P. Kośmińskiego „Walka".

Tenże autor za zgodą znanej powieściopisarki, Elizy Orzeszkowej, wykończył przeróbkę na scenę „Eli Makowera" z przeznaczeniem sztuki dla Alhambry, zaś odznaczony na konkursie *Echa* melodramat „Ziarna i plewy" przeznaczony jest dla Belle-Vue.

= Dzień siedemnasty.

Wczoraj ukończono ekspertyzę szkół rzemieślniczych kobiecych.

Okazy nadpływają wciąż jeszcze.

Mamy tu do zanotowania dwa lustra malowane p. Zofji Adelsztein, poduszkę sukienną i paletę, malowane przez p. Elżanowską, kapę gipiurową z pluszem, p. Zofji Karneckiej i t. d.

Sprzedaż idzie wciąż bardzo raźnie.

Główny zbyt mają koszyczki p. Markiewiczowej z Lublina i rozmaite przedmioty malowane.

Pani Tomaszewska wystawiła porcelanę malowaną i różne zastosowania luster malowanych.

Całość wystawy p. Tomaszewskiej odznacza się dobrym smakiem i wdziękiem.

= Kędy chodzić?

Pomimo ciągłego uskarżania się mieszkańców naszego miasta na niewłaściwy zwyczaj odnawiania jednocześnie domów przeciwległych, powtarza się to dość często.

Na obu rogach Siennej i Marszałkowskiej, w miejscu, gdzie największy ruch panuje, wczoraj zagrodzono oba chodniki, pośrodku zaś rozpoczęto naprawę bruku.

Kędy więc ma chodzić publiczność?

Właściciele domów niby na tem nie stracili, jeśliby się zechcieli porozumieć z sobą co do terminu odnawiania domów przeciwległych.

= Żegluga.

Stan wody na Wiśle nie dosięga już nawet stóp dwóch, gdyż wynosi stopę 1 cali 10.

Wskutek tego żegluga jest niezmiernie utrudniona.

Przybyło do Warszawy parę gabar.

Tratew mało płynie.

= Dostojny operator.

Pani Kulczycka z Warszawy, bawiąca chwilowo w Meranie, poddała się kuracji ocznej pod kierunkiem księcia Teodora bawarskiego.

Operacja katarakty, zręcznie dokonana, powiodła się świetnie.

= Grad.

Donoszą nam z Białej.

Dnia 30-go z. m. okolica pod Białą (w gub. siedleckiej), dotknięta została gradem wielkości orzecha.

Część zasiewów na polach Ciborowa, Rakowisk i Sitnika została mocno uszkodzoną.

= Wypadki na kolejach.

W dniu 1-ym b. m. na stacji kolei obwodowej (na Czystem), robotnik, Stanisław Pyżański spadł z windy.

Silnie potłuczonego w stanie nieprzytomnym odwieziono na kurację do szpitala.

W nocy z d. 30-go na 1-szy b. m., w pociągu towarowym, kolei wiedeńskiej, pomiędzy stacjami Grodzisk i Pruszków, zmarł nagle konduktor tegoż pociągu, Piotr Obraniczyk.

Zwłoki jego pozostawione na stacji Pruszków.

= Rozbiegane konie.

Dorożkarz nr. 9 pozostawił bez nadzoru konie, które się rozbiegały.

W szalonym pędzie przytrzymano je w pobliżu rogatek mokotowskich.

Ekwipaż został połamany, a jadący boleśnie się potłukli.

= Zamach samobójczy.

Przed dwoma dniami do szpitala św. Ducha przywieziono 19-letniego chłopca, Władysława Łepkowskiego, czeladnika ślusarskiego, który wypił uncję jodyny.

Nocy wczorajszej Ł. usiłował powiesić się na ręczniku.

Gdy zamiarowi temu przeszkodzono, Ł., znalazłszy nóż, chciał poderżnąć sobie gardło, lecz zapobiegli temu chorzy.

Wczoraj Ł. zabrała policja.

Przyczyną zamachu samobójczego była nieszczęśliwa miłość.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Przypominamy, iż dziś upływa ostatni termin do zapisu akcyj na posiedzenie ogólne kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Zebranie to odbędzie się, jak wiadomo, d. 15-go b. m. w sali resursy kupieckiej o godz. 11-ej rano.

Ruch giełdowy akcyj od kilku dni wielce ożywiony, zwłaszcza w Berlinie.

Zaofiarowanie kapitałów na akcje ze strony kapitalistów tutejszych silne.

Kurs berliński podniósł się znowu do 248.75.

*

W *Cote libre* czytamy następne wezwanie do akcjonarjuszów:

„Jeden z naszych prenumeratorów zapytuje nas, jakie formalności załatwić należy, aby módz przyjąć udział osobiście lub przez plenipotencję.

Dwie rzeczy są do tego niezbędne.

Trzeba:

1) Jeżeli zdeponowane akcje nie zostały cofnięte, zawiadomić formalnie listem do bankiera, mającego depozyt, że depozyt pozostawia się nadal (zacytować numer kwitu), a to na dwa zebrania w d. 15-ym czerwca.

2) Odnowić plenipotencję.

Akcjonarjusze, którzy już odebrali swoje akcje, lub którzy ich jeszcze nie złożyli, mogą do godz. 2-ej 5-go czerwca złożyć depozyt ten u pp. Mathiu et fils, ulica Royale, lub u p. Balser et Comp. i następnie dać upoważnienie akcjonarjuszowi, udającemu się na zebranie w celu popierania grupy belgijskiej."

*

Oznaczenie wysokości funduszu gratyfikacyjnego za rok zeszły dla urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, zależeć będzie od ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, mającego się odbyć w dniu 15-ym b. m., na którem rozstrzygnie się sprawa dywidendy, a dopiero pozostała z eksploatacji suma (po potrąceniu wszelkich zobowiązań Towarzystwa) przeznaczoną będzie na tantjemę dla dyrektorów i gratyfikację dla służby.

*

Według świeżo otrzymanego zawiadomienia od dyrekcji kolei wiedeńskiej, pensja nadkonduktorom klasy 1-ej i 2-ej, tudzież pakmajstrom i konduktorom kl. 1-ej zmniejszoną zostaje rocznie: pierwszym o rs. 50, drugim o 40, trzecim o 30, wreszcie ostatnim o 20 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i pomocniczych nauk przyrodniczych.

— Jutro, w urzędzie powiatowym mławskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kasy mławskiej z rzeźni miejskiej w ciągu lat trzech od rs. 1,800 kop. 90 rocznie.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na reparację domu pocztowo-telegraficznego w Szczuczynie od rs. 2,655 kop. 1½.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na uszycie mundurów i spodni dla 33 dozorców więziennych w gub. łomżyńskiej od rs. 113 kop. 25.

— Jutro i pojutrze odbywać się będą egzamina wstępne kandydatów do klasy przygotowawczej i pierwszej w warszawskiem I-em gimnazjum męskiem.

— Jutro, w komisji budującej koszary w m. Chełmie, odbędzie się licytacja na wykonanie robót dekarskich, założenie rynien i t. p. (wadjum 600 rs.) i na roboty zduńskie (wadjum 300 rs.).

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MARCIN TRAPSZO, emeryt, były urzędnik kolei nadwiślańskiej, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 3-go czerwca r. b., opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5-go czerwca, t. j. we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w górnym kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi zaraz po odprawionem nabożeństwie. Na smutny ten obrządek w ciężkim smutku pozostała córka, syn, zięć, synowa i wnuki zapraszają rodzinę, kolegów przyjaciół i znajomych. —1953

† Ś. P.

Gustaw Żurkowski

Adwokat przysięgły,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu w Meranie dnia 26-go maja 1889 roku. W ciężkim smutku pogrążeni: żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 5-go czerwca, o godzinie **11-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po połud. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—725

† Ś. p. Jadwinia Granzow

córka Fryderyka i Matyldy z Duschków, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 7. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-ym czerwca, to jest we środę, o godzinie **7-ej** po południu z ulicy Brackiej № 6 na cmentarz ewangelicko-augsburski. —1959

† W dniu 15 czerwca r. b., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wojciecha **Jastrzębowskiego**, b. profesora Instytutu agronomiczno-leśnego w Marymoncie, na które wdzięczni uczniowie zapraszają rodzinę, kolegów i przyjaciół zmarłego. —1945—

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę mężowi mojemu ś. p. Augutynowi **Szmurło**, a szczególniej Jks. Podbielskiemu, który z własnej swej intencji, odprowadził zwłoki do własnego grobu, składam najserdeczniejsze podziękowanie. Pozostała w żalu wdowa

—1954— **Florentyna Szmurło z dziećmi i rodziną.**

Z SĄDÓW.

Echa włocławskie.

(Akt oskarżenia).

Objaśnienia, złożone przez Orłowskiego, znalazły zaprzeczenie w zeznaniach Hoppego, który oświadczył, że w d. 4-ym października przyjechał do niego ze wsi Pólsko nieznany człowiek, dopytując się o Orłowskiego. O godzinie 4-ej nieznajomy wyjechał do Tomkowa, a o godz. 9-ej wieczorem wrócił z Orłowskim.

Ten ostatni prosił Hoppego o udzielenie jego towarzyszowi noclegu, Hoppe jednak zaproponował odwiezienie go do wsi Szczutowa, stanowiącej własność Gronwalda, co też sam wykonał. W drodze nieznajomy przedstawił się jako Kwiatkowski, czy Piasecki, i użalał się, że padł ofiarą dobrego serca.

Wróciwszy do domu, Hoppe zastał tam jeszcze Orłowskiego. W domu Gronwalda Krzeczkowski przedstawił się jako Piasecki, były rządca dóbr Czarne, i oświadczył, że poszukuje posady. Wyszedłszy nazajutrz z domu, wrócił znów wieczorem i opowiadał, że miejsca nie znalazł, że jako poddany austrjacki, chciałby przejść granicę, a nie posiadając paszportu, szuka znajomości z kontrabandzistami.

Gronwald zaprowadził go do leśniczego Grapatyna, gdzie Krzeczkowski znalazł przytułek w oborze i przepędził trzy doby. W dniu 12-ym października Grapatyn zapoznał go z niejakim Weisem, z którym nieznajomy udał się w stronę Ruszkowa.

Przeszedłszy tejże nocy granicę, Krzeczkowski, według słów Michała i Augusta Weisów, skierował swą podróż na Weisenburg, a ztamtąd koleją pojechał do Iłowa.

Na podstawie powyższych danych akt oskarżenia zarzuca Orłowskiemu, że zmylił ślady za Krzeczkowskim, zataił fakt przebywania jego w domu Gronwalda i dzięki temu ułatwił mu ucieczkę.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, Orłowski tłómaczył się, że w Tomkowie spotkał Krzeczkowskiego i odwiózł go do Hoppego. Po powrocie jego do domu przyjechali o godzinie 4-ej w nocy żandarmi, poszukując Krzeczkowskiego. Jakkolwiek miejsce pobytu Krzeczkowskiego było mu wiadome, nie powiedział jednak prawdy, obawiając się odpowiedzialności.

*

Rewizja, zarządzona po ucieczce Krzeczkowskiego przez specjalną komisję, wykryła w wydziale kredytów otwartych cały szereg nadużyć. Pierwsze miejsce zajmuje rachunek bieżący księdza Stanisława Chodyńskiego. Otrzymawszy od arcybiskupa Popiela 32,400 rs. w papierach procentowych na budowle kościelne, ks. Chodyński za namową Krzeczkowskiego ulokował je w filji włocławskiej na rachunek bieżący.

Z otrzymanej książki czekowej ks. Chodyński zużytkował jeden tylko czek i podniósł sumę 793 rs. 80 kop. W ostatnich czasach zażądał on całej sumy, Krzeczkowski zwlekał przez długi czas wypłatę, aż nareszcie zbiegł, i dopiero wtedy wykryło się, że za fałszywemi czekami z sumy 32,400 rs. podniesiono już 27,900 rs., a z doliczeniem procentów 30,027 rs. 4 kop. Biegli orzekli, że charakter pisma na czekach podobny jest do pisma Krzeczkowskiego.

Drugą ofiarą nadużyć padł Jan Gliński, który wniósł do depozytu filji włocławskiej w r. 1879-ym 120,000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Za właściwemi czekami Gliński podniósł z powyższego rachunku zaledwie połowę, przyczem na pozostałych 60,000 rs. figurował dług należny bankowi na sumę 1,273 rs.

Rewizja wykryła, że dług Glińskiego wynosił 51,443 rs. 67 kop. Wprawdzie już w maju 1885-go r. Gliński chciał podnieść swoje pieniądze, zawsze jednak Krzeczkowski potrafił go odwieść od tego zamiaru i ostatecznie wpłynął na pozostawienie pieniędzy w Banku.

Książkę czekową Gliński otrzymał od Krzeczkowskiego i przez niego odbierał za każdym razem pieniądze. Krzeczkowski brał od niego czeki niepodpisane, przynosił pieniądze i podsuwał do podpisania czeki prawdopodobnie fałszywe, jak się to okazało następnie.

Na rachunku Glińskiego okazały się wniesionemi dwie sumy: 11,000 rs. i 2,350 rs., których tenże wcale do banku nie składał, natomiast dwie pozycje, na 2,000 rs. i na 1,000 rs., otrzymane przez niego, do rachunku wciągnięte nie zostały.

Deklaracje o wniesieniu sum 11,000 rs. i 2,350 rs., według opinji biegłych, podpisane zostały przez Krzeczkowskiego. Co do podpisów na czekach, biegli znaleźli w zakwestjonowanych podpisach bardzo wielkie podobieństwo do charakteru pisma Krzeczkowskiego, zauważyli jednak, że podpis Glińskiego na czekach autentycznych nie wszędzie jest jednakowy. Wogóle rachunek Glińskiego, nie licząc procentów, obciążony został dzięki tej manipulacji sumą, wynoszącą 55,000 rs.

(*D. c. n.*) *E. W.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 4-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W. Ks. Paweł Aleksandrowicz wyjechał z orszakiem do Warszawy na spotkanie króla i królowej greckiej.

Petersburg 4-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Książę czarnogórski z księżniczką Milicą wyjechał dziś do Kijowa. Na dworcu towarzyszyli księciu Wielcy Książęta oraz członkowie Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności z jenerał-adjutantem hr. Ignatjewem na czele. W imieniu Towarzystwa odczytano utwór poetyczny „Ruś—Czarnijgórze".

Petersburg 4-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dotąd jeszcze pracuje w Kolegjum katolickiem komisja rewizyjna. Przyczyną wyznaczenia komisji były nieporządki w prowadzeniu książek buchhalteryjnych odnośnie do papierów procentowych. Komisja odbywa codzień sesje i niewiadomo kiedy czynności swoje ukończy. Do składu komisji wchodzą następujące osoby, delegowane z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych: prezes komisji, Kujawski, buchhalterzy: trzech Suworowów, Płatonikow, Mamontow, ks. Urusow, prałaci: Tomkowicz i Martynow, oraz inni urzędnicy. (Wiadomość powyższa zaprzecza informacjom *Kraju*, który, bez należytego sprawdzenia kwestji, samowolnie twierdził, iż komisja od 3-ch miesięcy czynności swoje zamknęła, *przyp. red.*)

Petersburg 4-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszona została następująca decyzja rady państwa: W Syberji sklepy, prowadzące detaliczną sprzedaż spirytualjów, mogą być utrzymywane przez stowarzyszenia wiejskie za specjalnem pozwoleniem gubernatora miejscowego. Wydawanie spirytusu ze składów przy gorzelniach lub handlów portowych dozwolone jest tylko w ilości przynajmniej jednego wiadra.

Wiedeń 4-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zaprzeczają, aby cesarz znał poprzednio treść mowy, jaką arcyksiążę Rajner wygłosił na dorocznem posiedzeniu Akademji umiejętności. Mowę napisał Schmerling, ale sensacyjny ustęp o złowrogich zapowiedziach reakcji dodał sam, znany oddawna z liberalnych przekonań, arcyksiążę.

Wiedeń 4-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz przyjmował wczoraj na całogodzinnem posłuchaniu naczelnego wodza armji austrjackiej, feldmarszałka arcyksięcia Albrechta, w sprawie spostrzeżeń poczynionych przezeń podczas świeżo odbytej podróży inspekcyjnej po Galicji. Arcyksiążę odbył następnie konferencję z ministrem wojny, fzm. baronem Bauerem. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Policja uwiadomiła zarząd praskiego „Sokoła", iż nie może zezwolić na korporacyjny udział stowarzyszenia w międzynarodowym turnieju gimnastycznym, jaki się odbędzie w Paryżu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W okręgu górniczym Kładno, nawiedzonym przez

zmowę robotników, zaszły wczoraj wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu. Żony robotników miotały kamieniami na wojsko. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 4-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — Skutkiem wczorajszych burz źródła w Alpach zostały zmącone. Woda w wodociągach wiedeńskich gęsta i ciemnożółta.

Lwów 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W gminach wiejskich powiatu zbaraskiego kandyduje p. Tadeusz Fedorowicz, który oświadczył, że w razie wyboru swego wstąpi do klubu rusińskiego i ewentualnie wraz z nim opuści sejm. W gminach powiatu kałuskiego wybrany zostanie niewątpliwie znowu znany przewódzca rusinów prof. Romańczuk. Wybór byłego ministra barona Ziemiałkowskiego w Drohobyczu nie ma nadal żadnych widoków. Być może, że przejdzie on w kurji większej posiadłości. Natomiast wybór ministra Dunajewskiego w Nowym Sączu nie ulega wątpliwości. W gminach powiatu żywieckiego kandyduje tamtejszy starosta powiatowy, Stanisław Dunajewski, syn ministra. We Lwowie kandydują trzej dotychczasowi posłowie: Smolka, Goldman i Romanowicz, tudzież prezydent miasta Mochnacki. Czwarty dotychczasowy poseł miasta Lwowa do sejmu, prof. Euzebjusz Czerkawski, kandyduje w Tarnopolu. W gminach samborskich komitet centralny popiera kandydaturę właściciela dóbr, Karola Barańskiego, w miejsce rusina Bereźnickiego, członka wydziału krajowego.

Budapeszt 4-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego opozycja atakowała silnie Tiszę. Daniel Iranyi powiedział, że przyszłe pokolenia będą nazywały Tiszę ministrem nadużyć wyborczych i skażenia charakterów. Wieczorem klub liberalny urządził wielką owację na cześć Tiszy.

Berlin 4-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj w Saksonji, na Szląsku i w prowincjach nadreńskich liczne oberwania się chmur wywołały niezmierne spustoszenia. Wiele domów runęło. Kilka linij kolejowych zawiesiło ruch. Znaczne straty w ludziach.

Poznań 4-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Poświęcenie pomnika Jana Kochanowskiego na placu tumskim nastąpi w d. 11-ym b. m., o godzinie 10 ej zrana, po mszy w kościołku Panny Marji *in summo*, którą odprawi ks. prałat Dorszewski i dokona aktu poświęcenia.

Belgrad 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W sprawie zaboru kolei serbskich przez rząd zapewniają w sferach kompetentnych, iż skarb będzie mógł spłacić kompanję, uproszczając administrację i zdwajając dochody. Sprawa burzy międzynarodowej nie wywoła.

Belgrad 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ojciec zabitego studenta Miskowicza żąda od Garaszanina wynagrodzenia w sumie 150,000 denarów.

Bukareszt 4-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Jan Bratiano przygotowywa publikację broszury, w której wyłoży historję swoich dwunastoletnich rządów i pobudki swojego ustąpienia.

Nowy Jork 4-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W katastrofie pensylwańskiej zginęły do szczętu dwa pociągi osobowe.

Nowy Jork 4-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Johnstown telegrafują, że woda zaczęła opadać. Panuje tam straszliwa nędza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*). — Brodzki kupił w dniu dzisiejszym od Zajcowa 80,000 pudów franco Odesa po 4.85 i 40,000 pudów franco stacja Lebedin po 4.80 w beczkach na maj i czerwiec za gotówkę. Zajcow kupił 10,000 pudów franco Kijów w beczkach po 4.90 na czerwiec z zapłatą za 6 miesięcy.

Kijów 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*). — W ostatnich dniach objawiła się silna tendencja. Sprzedano około 250,000 pudów kryształu gotowego z odbiorem w ciągu maja i czerwca r. b. po cenach 480, 485 i 490 na rozmaitych stacjach. Natomiast dla świadectw wywozowych tendencja słabsza; kupiono świadectwa wywozowe na 12,000 pudów po 90 kop. Brak nabywców po cenie powyższej.

Lignica 4-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dowieziono na jarmark 2,900 centnarów wełny. Obroty są dość spokojne, kupujących przybyło wielu bardzo. Ceny obecne są wyższe o 3 do 4 talarów w stosunku do cen zeszłorocznych.

Berlin 4-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurjera Warszawsk.*)— Sezon letni zaczyna już na dobre panować na giełdzie, która się dziś odznaczała bezczynnością. Słaby ruch i sprzedaże spekulacji in blanco powodują tendencję zniżkową giełdy. Najwięcej ucierpiał dziś rynek wartości russkich. Banknoty russkie w obrotach natychmiastowych straciły 50 fen., a w końcomiasięcznych 1 m. 25 fen. Weksle krótkoterminowe na Warszawę gorzej o 1 markę 10 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., długi zaś o 1 m. 40 fen., Wiedeń natomiast lepiej w obu terminach o 10 fen. Z papierów ziemskie obniżyły się o 10 kop. w złocie, a likwidacyjne o 20 kop. Z ruskich walorów sprzedawano wschodnie pożyczki III-ej ser. o 40 kop. w złocie taniej; niżej notowano konsole z r. 1880-go, 6% rentę, 4½% listy zastawne russkie i 5% pożyczkę z 1884 r. Kupony celne i premjówki I-ej serji utrzymały swój poziom, a II ej em. zyskały 60 kop. Kredytówki przy słabych obrotach podniosły się w cenie o $^{2}/_{5}$%. Żyto w obu terminach poniosło znaczne zyski; w towarze gotowym zdrożało o 1 m. 50 i tyleż w dostawowym.

Berlin 4-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213 90	Akcje kredytowe	164.60
Wek. na Petersb. krót.	213.10	Weksle na Lon. kr.	20.45[5]
Wek. na Petersb. dług.	210 50	„ „ dł.	20.38
Bil. ban. rusk. na dost.	213 50	Żyto w tow. gotow.	143.75
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	149.—
Listy zast. serji I-ej	64 60		

Kursa z dnia 3-go czerwca: 215.50 215.—, 214.30, 211.90, 214.75, 66.40, 64.50, 164.—, 142.25, 147.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 4-go czerwca. — Targ dzisiejszy bardzo mało był ożywiony, usposobienie słabe, ruch prawie żaden, dowozy ograniczone, sprzedawano przeważnie tylko małe partje towaru. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 300 korcy, białą kupowano po 5.70 i 5.75, innemi gatunkami nie dokonywano żadnych obrotów. Żyta ofiarowano 200 korcy, wyborowy towar kupowano po 3.80, 3.85 i 3.90, za średni płacono 3 70 i 3.75, ordynaryjny w zaniedbaniu. Dowozy owsa wynosiły 150 korcy, gatunki średnie osiągały 2.50 i 2.60. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Za siano płacono 30, 35, 40 i 45 kop., za słomę 25 i 30 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 4-go czerwca. — Pomimo większych dowozów, które w dniu dzisiejszym wynosiły 20 wagonów, usposobienie targu było korzystniejsze. Żyto mocniej nadesłano 3 wagony, wyborowe kupowano po 68—70 kop., średnie po 65—67 kop. Owies lepszym cieszył się pokupem, nadesłano 7 wagonów, sprzedano około 15 wagonów płacono za wyborowy towar po 76—78 kop., za średni 68—73 kop., za ordynarny po 65—67 kop. Gryki nadesłano 3 wagony, wyborowy notować można do 88 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 7 wagonów, wyborowe gatunki kupowano po 115—125 kop., średnie po 105—112 kop., ordynarne 85—95 kop. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Dowozy znaczne w ciągu tygodnia wywołały silne zaofiarowania na rynku naszym, wskutek których ceny zeszły już na poziom 2.70 za garniec i $8.^{296}$ za wiadro. W samym końcu tygodnia dowozy ustały, co spowodowało poprawę usposobienia i zwyżkę do 7.72 za garniec i $8.^{356}$ za wiadro. W Hamburgu ceny odzyskały w ciągu tygodnia napowrót przeszło markę na wszystkie termina. Ostatnie notowania: na czerwiec-lipiec: $21^{3}/_{8}$, na lipiec-sierpień $22^{1}/_{4}$, na sierpień-wrzesień 23, na wrzesień-październik $23^{1}/_{4}$, na październik-listopad $23^{1}/_{4}$.

Gdańsk 1-go czerwca. — Pszenica krajowa mocno zaniedbana, mogła być sprzedaną tylko po cenach ponownie zniżonych. Towar tranzytowy również słabo, przy osłabionych cenach. Płacono za polską transito szklistą stęchłą 121 2 f. 119 m., szklistą 127 f. 126 m., jasno-pstrą 126 f. 130 mar., za russką transito czerwoną 134 f. 133 m., czerwoną obsadzoną 127/8 funt. 121 m. Girka 128/9 f. 122 m. za tonnę. Terminy na czerwiec-lipiec od 130 do 129 mar. płacono, na lipiec-sierpień f. $131^{1}/_{2}$ m. 131 m. płacono, na wrzesień-październik 132 mar. w żądaniu, $131^{1}/_{2}$ m. w płaceniu, na październik-listopad 132 mar. w żądaniu, $131^{1}/_{2}$ w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 128 m. Wypowiedziano 350 tonn. Żyto słabo; płacono za russkie transito 121 funt. 82 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe $87^{1}/_{2}$ m. żądano, na wrzesień-październik dolno-polskie $89^{1}/_{2}$ mar. płacono, tranzytowe $88^{1}/_{2}$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 88 m., tranzytowego 86 mar. Jęczmień słabo i niżej, targowano russki transito 101 f. i 103/4 f. 76 mar., 105 f. 79 m., 103 f. 80 m., 109 83 m., 110/1 f. 98 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Polski bob koński tranzyto 125 m. za tonnę płacono. Siemie lniane rustkie dobre 190 mar., ordynaryjne 150 mar. za tonnę płacono. Lnianka russka transito poślednia 125 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 130 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 118 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.60 m., miałkie 3.50 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54 mar. w płaceniu, a podlegający cłu $34^{1}/_{2}$ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu bardzo mocno. Kurs w Gdańsku 216.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Szreniawa.* — „Pończoszka w paski" jest utworem nawskroś—naiwnym. Młody autor zupełnie fałszywie zapatruje się na stanowisko literata, skoro sądzi, że bez wszechstronnej wiedzy wolno mu kusić się o laury literackie. Skłonność do pióra i przelewania na papier utworów młodocianej fantazji nie jest bynajmniej dowodem jakiegoś „powołania". Wychowawcy, mający do czynienia z młodzieżą szkolną, opowiedzieliby panu wiele o szeregu „poezyj", „powieści" i „dramatów", powstałych na kartach zeszytów pensjonarskich i uczniowskich. Manja ta jest dość powszechna i po większej części młodzi autorowie kończą swoją karjerę po dojściu do dojrzałości. Panu specjalnie zalecić możemy usilną pracę nad sobą, kształcenie się drogą samopomocy, skoro inaczej być nie może, a przedewszystkiem porzucenie zbyt wczesnych pretensyj do karjery literata. Jeżeli jest powołanie, nie utonie wśród pracy: owszem, wypłynie wówczas, gdy umysł zupełnie dojrzeje.

— *Panu E. O. w Kijowie.* — Utwór pański nie jest przedewszystkiem wierszem, a język utworu nie jest językiem polskim. Do „należytego obrobienia", o czem autor wspomina, brak znów treści.

— *Panu M. Mich. w Petersburgu.* — Nadesłane—może być wydrukowane tylko w ogłoszeniach za opłatą.

— *Ciekawemu z ul. Wspólnej.* — Okłady zimne z dodatkiem szczypty ałunu na szklankę wody zwykle usuwają na pewien czas cierpienie; radykalnie wyleczyć może umiejętnie przeprowadzona hydropatja.

— *Inżenierowi № 15.* — Takiej firmy nie znamy, natomiast firma Szuster i Peschl, ul. Złota № 24, prowadzi roboty ziemne dla celów kanalizacyjnych i wodociągowych w bardzo obszernym zakresie; ta sama firma również ma upoważnienie od magistratu do urządzania kanalizacji i zaprowadzania wodociągów w prywatnych posesjach.

— *Panu S.*—Dla informacji raz jeszcze powtarzamy, iż kantor pocztowy dla udogodnienia komunikacji z Berdyczowem, niezależnie od wysyłania *wszelkiej* korespondencji pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej, odchodzącemi z Warszawy o godz. 3-ej min. 30, od d. 23-go kwietnia st. st. rozpoczął wysyłkę drugi raz na dzień *listownej* korespondencji prostej i rekomendowanej pociągami osobowemi, wychodzącemi o godz. 8 ej wieczorem.

— *Panu F. C.* — Pańskie „Widmo" może istotnie przerazić każdego, szanującego logikę i—ortografję. Zostaw pan literaturę w spokoju!...

— *Mamertusowi.*— „Prośba" jest słabą przeróbką. Zresztą, autor nie trzymał się ściśle formy sonetu.

— *Ciekawemu ze Lwowa.* — Sprawozdanie ma być wkrótce ogłoszonem.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go czerwca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilg t.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 3-go g. 9 w.	750 8	60	W	22.6	18.0
D. 4-go g. 7 r.	751.5	61	W	23.1	18.4
„ g. 1 pp.	752.1	40	WPn	27.2	21.7

W ciągu d. 3-go b. m.: Temperatura najniższa C. 18.0=R. 14.4; „ najwyższa C. 29.2=R. 23.3; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

— ***Na obstalunek podług najświeższych fasonów szybko, akuratnie i za przystępną cenę: Bielizna męska, damska i dziecinna, szlafroczki damskie, matinées, bluzki, sukienki dziecinne i w ogóle wszelkie wyroby w zakres pracy kobiecej wchodzące w Bazarze wyrobów kobiecych, Wierzbowa 6, hotel Angielski.*** 728

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	8	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	8 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

— **Statki parowe Stan. Górnickiego i S-ki** odchodzą codziennie do ***Ciechocinka*** i ***Torunia*** o godz. 4 m. 30, do ***Płocka*** o godz. 8-ej minut 30 rano. 1920

Statki parowe FAJANSA odchodzą:

do Płocka i Włocławka, codziennie, o godzinie 5 i 8-ej zrana, do Mniszewa (oprócz niedziel) i Góry Kalwarji, codziennie, o godzinie 7-ej zrana; z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 5-ej z rana. 568

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 23 Мая (4 Іюня) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).